

№ 8

Kalendarzyk tygodniowy.

Sob. Św. Honoraty.  
Niedz. Św. Arkadyusza.  
Poniedz. Św. Leoncysza.  
Wtorek Św. Hilarego.  
Środa Św. Pawła I pust.  
Czwart. Św. Marceliego.  
Piąt. Św. Antoniego.

Wschód: g. 8 m. 3.  
Zachód: g. 4 m. 3.  
Dł. dnia: g. 8 m. 10.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocz. " 4 " —  
Kwartal. " 2 " —  
Miesięcz. " — 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sobota, dnia 29 grudnia (11 stycznia) 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy.

ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.



## Nowy-Rynek 4

W Kinematografie

Dziś nowość: **Syn marnotrawny** znana historia biblijna w 5 obrazach. 1. Ojciec rozdziela swe bogactwa między swych dwóch synów. 2. Syn młodszy traci swą część bogactwa na uczty. 3. Syn marnotrawny w nędzy, został pastuchem i jego sen. 4. Powrót syna marnotrawnego do ojca. 5. Uczta u ojca z powodu powrotu syna.

4. Powrót syna marnotrawnego

Przedstawienia od 12 w południe-30 godzinę. Krzesła 20 kop. Wejście 10 kop.  
Dzieci do lat 10 placą połowę.

Dr. medycyny I. Łukasiewicz

Piotrkowska № 10.

Akuszerya.— Choroby kobiece.

Przyjmuje od godz. 8—11 rano i od 5—7 popołudniu.

Pr. Antoni Grudziński

Wykłada lekcje gry fortepianowej

ul. Zawadzka № 1,

dom Scheiblera.

Godziny przyjęć: codziennie od 11 do 1 w poł. i od 4—6 po południu. 10—2—1

Gimnastyka Szwedzka

Pedagogiczna, lecznicza i masaż

w ZAKŁADZIE

Wandy Pietkowskiej

Południowa № II.

11—4—1

Sala Grand Hotelu

W niedzielę dnia 12 stycznia 1902 roku

**Koncert**

Zygmunta Stojowskiego

Bi-ty nabywać można w magazynie muzycznym K. M. Schrödera, Piotrkowska № 81. 30—3—1

Kupię parę ogarów

lub parę szczeniąt rasowych. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod „Ogary“.

0—1

### Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. 12.31, 6.44\*\*, 7.12\*, 12.45, 3.05\*, 6.02\*\*, 7.28.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.03, 9.32, 10.23\*\*, 3.52, 4.58, 8.22\*, 10.58\*\*.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone \*, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone \*\*, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ bez przesiadania się w Koluszkach.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Czesława.  
WYSTAWA OBRAZÓW Wrzeszcza w Salonie artystycznym, Piotrkowska № 87.

FOTOPLASTIKON, ulica Piotrkowska № 69, Kanada, Chicago i t. d.

TEATR WIELKI. O g. 3 po poł. po cenach znizowanych „Zbójcy“, tragedia w 5 aktach Szyllera; wieczorem o g. 8-ej „Kobiety z kamienia“, komedia w 5 aktach z prologiem Barriera i Tibouta.

ZABAWA dla dzieci w Stow. nauczycieli chrześcian przy ulicy Dzielnej nr. 31.

Poniedziałek.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Bogomira.  
WYSTAWA OBRAZÓW Wrzeszcza w Salonie artystycznym, Piotrkowska № 87.

TEATR WIELKI. Przedstawienia niema.  
BAL lekarzy i prawników w sali balowej teatru Wielkiego.

### Wspomnienia historyczne.

Sobota, 11 stycznia.

149 r. Zgon św. Hygina, papieża i męczennika.  
1871 r. Bitwa pod Le Mons.

Niedziela, 12 stycznia.

1463 r. Zwycięstwo nad krzyżakami pod Skępem.

### Przegląd polityczny.

Łódź, 11 stycznia.

W dniu onegdajszym upłynęło lat 105 od chwili, kiedy prusacy po raz pierwszy zajęli Warszawę, przyłączając spory szmat Polski pod nazwą Prus Nowowschodnich do królestwa pruskiego, które tym sposobem z niewielkiej marchii brandeburskiej wyrastało w mocarstwo, powołane do odegrania pierwszorzędnej roli w Europie, do zjednoczenia Niemiec w potężny organizm polityczny, który jednak zaciążył nad Europą brzemieniem zbrojnego pokoju, którego końca przewidzieć trudno.

Jakkolwiek w dziesięć lat później, pod naderzeniem Napoleona Wielkiego, po bitwach pod Jeną i Auerstadt, państwo pruskie omal nie wykreślone zostało z karty politycznej Europy i na zasadzie pokoju w Tylicy, zawartego 9 lipca 1807 r. straciło połowę swych posiadłości, dzięki atoli sprzyjającym okolicznościom po kongresie wiedeńskim, odzyskało dawne stanowisko w Niemczech i między mocarstwami europejskimi.

Od tej chwili, rozwój Prus nowoczesnych postępował już w szybkim tempie, aż wreszcie uwieczony został włożeniem w r. 1871 w Wersalu korony odrodzonego Cesarstwa Niemieckiego na głowę jednego z Hohenzollernów, Wilhelma I.

Ale jednocześnie z powodzeniem wzrastała i buta pruska, odziedziczona w spadku po krzyżakach, którzy sprowadzeni przez Konrada, księcia mazowieckiego w r. 1228, cały kraj słowiański nad morzem Bałtyckim od Wisły aż do Preglii, zamieszkały przez plemię słowiańskie prusów, spustoszyli, i przez osadzenie kolonistów niemieckich rozpoczęli jego germanizację na wielką skalę.

Od owego czasu upłynęło z górą lat 770; lud prusów zaginął i pozostało po nim tylko imię przyswojone przez państwo niemieckie, które z nienawiścią właściwą dorobkiewiczom, radeby zniszczyć wszelkie ślady pozostałe po dawnych Prusach ziem, na których wyrosła ich wielkość. Z biegiem czasu do organizmu politycznego tego państwa weszły nowe ziemie słowiańskie, których lud o wiele wyżej posunięty w kulturze od dawnych prusów, posiada siłę odporniejszą i nie tak łatwo zatopić się pozwoli w morzu niemieckim.

Prześladowanie więc, jakiemu podlega obecnie w Prusach żywił polski, ma poniekąd historyczne swoje uzasadnienie i logiczny wynik, którego źródło mieści się w odwiecznej nienawiści dorobkiewiczów do tych, na których ziemiach się rozpanoszyli. Ale Prusy, wyrósłszy w państwo potężne, przodujące Niemcom, batę swą i pychę wprowadzili na tory wielkiej polityki. Przez lat trzydzieści udawało się im to bezkarnie, przez lat trzydzieści terroryzowali Europę widmem zbrojnego pokoju, aż wreszcie przebrała się miarka. I oto nowożytny Niemcy, odrodzone przez Prusy, spotykają drugi rok no-



wego stulecia z obawą politycznego odosobnienia na zewnątrz, z ciężkiem przesileniem wewnątrz.

Echa tego stanu rzeczy wyczuwać się dają w mowie kanclerza Niemiec hr. Bülowa, którą po feryach świątecznych wygłosił w parlamencie rzeszy niemieckiej.

Hr. Bülow, rozprawiwszy się z oburzoną opinią publiczną Niemiec z powodu napaści Chamberlain'a na armię niemiecką, w dalszym ciągu swej mowy broni gorliwie trójprzymierza, które, zdaniem kanclerza, nieraz już było przedmiotem ataków ze strony wrogów Niemiec. Kto jednak zada sobie pracę, by pilniej wniknąć w ton mowy kanclerza, ten nader łatwo dopatry się, ile mieści się tam pomiędzy wierszami obawy o losy trójprzymierza, ile troski, by zapewnić Niemcom rezerwę w nowych sojuszach na wypadek, gdyby trójprzymierze naprawdę rozsypało się w gruzy.

Jednocześnie prawnie zagajoną została w Berlinie nowa sesja sejmiku pruskiego, który się zebrał po siedmiomiesięcznej przerwie. Czynności tej nie dokonał osobiście cesarz Wilhelm, jako król pruski, lecz zlecił ją prezesowi gabinetu pruskiego, kanclerzowi Niemiec, hrabiemu Bülowowi.

Treść mowy tronowej otwierającej sejm królestwa pruskiego, brzmi niezbyt pomyślnie dla monarchii pruskiej, stwierdza bowiem, że położenie ekonomiczne monarchii pogorszyło się bardzo.

Skarb państwa ma o wiele mniejsze dochody z olbrzymich swych przedsięwzięć, jak np. koleje skarbowe, niż w ostatnich latach swego ekonomicznego rozkwitu.

Ważnych spraw politycznych mowa tronowa pruska nie porusza, wogóle jest ona dość bezbarwna i oschła i dopiero ku końcowi ożywia się nieco, kiedy kanclerz przechodzi do omawiania stosunków na wschodnich kresach monarchii pruskiej.

Stosunki we wschodnich częściach monarchii — mówił hr. Bülow — zwłaszcza w prowincjach o ludności mieszanej, przybrały postać, która domaga się najbaczniejszej uwagi ze strony rządu. Jestto kwestya bytu dla monarchii pruskiej, aby w swoich prowincjach wschodnich niemieckość zachowała takie stanowisko ekonomiczne i polityczne, do jakiego słusznie nabyła prawa długą pracą kulturalną pod troskliwą opieką Hohenzolernów.

Rząd królewski ze stanowczością i wytrwałością potrafi spełnić obowiązki, które na niego nakłada potrzeba pielęgnowania niemieckości na wschodzie i odparcia wrogich dla państwa dążeń.

Rząd liczy w tym względzie na skuteczne i mężne współpracownictwo ludności niemieckiej, niemniej na poparcie całego narodu, który wyparcie niemieckiego obyczaju odczuwa, jako atak na honor i godność narodową.

Jestto poniekąd zapowiedź nowych środków represyjnych przeciwko ludności polskiej w Prusach, i tak mowa Bülowa zrozumiana została przez Niemców, którzy przyjęli ją z wielkim uznaniem i radością. Gazety wszechniemieckie unoszą się nad stanowczością, patriotyzmem niemieckim Bülowa.

S. J.

## KRONIKA,

### Ogólna.

**Sprawy szkolne.** W sprawie dodatkowego wynagrodzenia nauczycieli szkół handlowych za poprawianie prac piśmiennych uczniów z języka rosyjskiego i matematyki, inspektorowi szkół nadeszła kuratorowi okręgu naukowego swoje opinie, z których wynika, że jedni żądają na ten cel osobnego kredytu, drudzy zaś proponują wyznaczenia nauczycielom stałej zapłaty dodatkowej.

**Papiery procentowe.** Według danych urzędowych po d. 1 stycznia 1901 roku, we wszystkich rządowych, publicznych i prywatnych instytucjach kredytowych, kasach skarbowych, towarzystwach ubezpieczeń i lombardach w Królestwie Polskiem było papierów procentowych państwowych i przez rząd gwarantowanych ogółem za 91,031,086 rb. Z sumy tej przypada na gub. warszawską 67,155,849 rb., na gub. piotrkowską wraz z Łodzią rb. 11,213,110.

### Miejscowa.

**Nasz konkurs.** Na nagrody ogłoszonego przez nas we wczorajszym numerze konkursu złożyły się następujące sumy: 100 rb. ofiarowane przez Henryka Sienkiewicza, 500 rb. przez redaktora p. Czajewskiego i 700 rb., zebrane przez miłośników sceny, co razem czyni rb. 1300, podzielone na dwie nagrody: 1000 i 300 rb. Tymczasowo podajemy część listy ofiarodawców na konkurs; dalszy jej ciąg zamieścimy wkrótce. O ile dowiadujemy się, zadeklarowali między innymi: pp. Wścieklica 100 rb., Maurycy Poznański 100 rb., Stanisław Silberstein 50 rb., Konstanty Mogiłański 25 rb., Aleksander Roszkowski 25 rb., Antoni Ligęza Stamirowski 25 rb., Karol Kozłowski 15 rb., Włodzimierz Wyganowski 15 rb., Wincenty Kossakowski 10 rb., Karol Łaganowski 10 rb. itd.

**O kanalizacji.** Dziś o g. 11 rano w magistracie łódzkim odbyło się posiedzenie radnych miasta pod przewodnictwem prezydenta m. Łodzi w obecności inż. Lindleya. Na zebraniu obradowano nad przystąpieniem do robót wstępnych kanalizacyjnych.

W celu tym p. Lidley dał niektóre wskazówki czysto technicznej natury, jak winny być prowadzone studia.

Następnie postanowiono, że dnia 1 marca r. b. będzie wynajęty lokal na biuro studyów kanalizacyjnych miasta Łodzi; do obsługi jego będzie przyjęta pewna liczba techników i inżynierów, na co jest do dyspozycji magistratu 15.000 rubli.

Po zebraniu wszystkich danych na gruncie i przedstawieniu studyów inżynierowi Lindleyowi, ten orzeknie, jaki system ma być utrzymany przy zaopatrzeniu miasta w wodę; czy za pomocą studni artezyjskich, czy też z jednej z najbliższych rzek.

**Z zarządu miejskiego.** Na urządzenie nowego ogrodu miejskiego na przedłużeniu ulicy Dzielnej w swoim czasie wyznaczony został i akceptowany przez ministerium fundusz w sumie 12,395 rb. Z sumy tej wydatkowano z górą 7 tysięcy rb., należy się zaś za sadzonki 2 tys. rb. z górą, po potrąceniu których pozostaje remanent w sumie 2,798 rb.

A ponieważ ogród ten potrzebuje bezustannego dozoru na zbiegu ulic Cegielnianej i Targowej, przeto zarząd miejski postanowił utworzyć posadę stróża nowego ogrodu miejskiego, z pensją 20 rb. miesięcznie, do czasu otwarcia go dla użytku publicznego, przeznaczając fundusz z pozostałego remanentu.

Projekt ten przedstawiono do władzy wyższej dla zatwierdzenia.

**Mosty miejskie.** Reperacya 8 mostów miejskich kosztowała w roku zeszłym 215 rb. Mosty te obecnie znajdują się w dobrym stanie. Szkoda jednak, że posiadamy mosty prywatne w obrębie miasta na których konie łamią nogi.

**Ochrona zwierzyny.** Grono myśliwych łódzkich opracowuje projekt ograniczenia czasu trwania polowania, a mianowicie, polowanie na zajace ma się rozpoczynać nie wcześniej, jak dnia 1 października a kończyć się dnia 1 lutego. Po opracowaniu powyższego projektu postanowiono przesłać go do warszawskiego oddziału Cesarzkiego Towarzystwa prawidłowego myślistwa, by to zajęło się wyjedaniem odpowiedniego aktu prawodawczego.

**Z chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności.** W dniu wczorajszym o godz. 8 1/2 wieczorem w lokalu chrześ. Towarzystwa dobroczynności pod przewodnictwem prezesa p. Kunitzera, odbyło się zebranie zarządu, na którym obradowano nad następującymi kwestyami:

P. Kunitzer specjalnie jeździł do Piotrkowa dla porozumienia się z p. gubernatorem piotrkowskim, celem dowiedzenia się, czy nie będzie miał nie przeciw urzędzeniu wystawy złoćieni w Łodzi, z której czysty zysk będzie przeznaczony na korzyść Towarzystwa dobroczynności. P. gubernator w zasadzie zgodził się na powyższy projekt.

W roku bieżącym będzie obchodzony jubileusz 25-letniego istnienia Towarzystwa dobroczynności. Był projekt rozdania członkom Towarzystwa żetonów pamiątkowych, lecz ze względu, że na to trzebaby wydatkować dość znaczną sumę, postanowiono ich nie wydawać, a zastąpić je dyplomami, które będą rozdane członkom To-

warzystwa, należącym do niego od lat 5, 10, 15 i 20.

Następnie postanowiono, by w sprawozdaniu, mającem być wydanem z powodu 25-letniego jubileusza, zamieścić fotografie założycieli Towarzystwa dobroczynności i odnieść się piśmiennie do komitetów i instytucyj, będących pod opieką Towarzystwa dobroczynności, by te dały swe grupy fotograficzne do sprawozdania jubileuszowego, z tym jednak warunkiem, że koszty ponoszą członkowie komitetów.

Pozatem załatwiono kilka bieżących spraw drobniejszych i przyjęto 4 osoby do Przytulku.

**Drugie Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe.** Uwzględniając interesy swoich członków, zarząd 2-go łódzkiego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego powiększył liczbę godzin urzędowania w biurze Tow. z 4 do 6 dziennie. Obecnie więc biuro Tow. będzie otwarte dla interesantów w dni powszednie od g. 2—8 po południu bez przerwy. Pożądaniem byłoby atoli, aby ci, którym czas na to pozwoli, starali się załatwiać swe interesy w biurze Tow. w godzinach wieczniejszych, a to dla uniknięcia natłoku w godzinach wieczornych, w których zbierają się w kasie przeważnie ci, którzy w innym czasie załatwiać swoich interesów nie mogą.

Co zaś do postanowienia o zamykaniu biura Tow. w niedziele i dni świąteczne, pochwalicie tylko można, dni te bowiem winny być poszanowane i wolne od zajęć. Wszak w kierunku święcenia niedzieli czynią się już oddawna usiłowania w świecie handlowym, słusznie więc, że drugie Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe daje w tej mierze godny naśladowania przykład.

**Sprostowanie.** Wczoraj w części nakładu mylnie wydrukowano imię i nazwisko p. Władysława Bogusławskiego, sędziego konkursu im. Sienkiewicza.

**Z Sekcji technicznej.** Na wczorajszym posiedzeniu członków Sekcji technicznej dr. I. Konie wygłosił pogadankę p. t. „O Władysławie Matlakowskim.“

Ś. p. Matlakowski, pochodzenia włościańskiego z Kujaw ur. się w 1850 r., zmarł 1895 r.

Już od dzieciństwa był on pod wpływem bardzo oczytanego ojca swego, który, czując potrzebę oświaty, starał się dzieci swoje jaknajwięcej wykształcić.

Po skończeniu medycyny w r. 1875, choć zawód ten obrał z zamiłowania i zasłynął jako jeden z najlepszych chirurgów, jednak mając głęboki i wszechstronny umysł — badał i inne gałęzie wiedzy i sztuki ludzkiej.

Matlakowski, niezmiernie wrażliwy na piękno przyrody i sztuki, zaraz po skończeniu uniwersytetu dostał posadę lekarza na yachte żaglowej, co dało mu sposobność zwiedzenia wybitnych miast w Europie.

Z notatek jego widzimy, jaki zachwyt wzbudzały w nim bogactwa sztuki tak rozpowszechnione w Paryżu: całymi dniami przesiaduje w muzeum Louvru i innych, wyrażając zachwyty nad zawartymi tam arcydziełami sztuki.

Matlakowski czynnym był, jako lekarz, do roku 1893, po tym czasie ciężko zaniemógł na chorobę piersiową, i nie mogąc być lekarzem, poświęcił się pracy nad wielkim dziełem „Budownictwo i zdobnictwo podhalskie.“ Współcześnie z tą pracą przekłada wiernie Hamleta, poprzedzając tłumaczenie przepięknym wstępem.

W „Budownictwie i zdobnictwie“, zachwyca Matlakowskiego przepiękny sposób zdobnictwa podhalskiego, którego pierwszym popularyzatorem był Stanisław Witkiewicz, podając o niem wiele artykułów w „Wiśle.“

Jakkolwiek szkoła w Zakopanem pod kierunkiem p. Neneila wprost szkodliwie oddziaływała niemieckim renesansem na oryginalność zakopiańskiej sztuki, jednak w tymże czasie w jednym z domków myśliwskich polskiego arystokraty, arcyksięcia Rudolfa spotyka oryginalne meble zakopiańskie i wyjednywa urzędowe oznaczenie „stylu zakopiańskiego.“ Zasluga Matlakowskiego było skrzętne zebranie w „Budownictwie“ wszystkich pereł tych pięknych wzorów stylu zakopiańskiego i umiejętne, prawdziwie artystyczne, ich opisanie, umiejąc swą wielką duszą odwać plewy od ziaren prawdziwego arcyzmu.

Obecnie w Zakopanem stoi już kilka domów projektowanych przez S. Witkiewicza podług zakopiańskiego stylu. W fabryce szwedzkiej porcelany wyrabiają teraz filiżanki i inne sprzęty podług stylu zakopiańskiego, zwanego



tam „style polonais.“ O ile prelegent utrzyma, cudowne ornamenty zakopiańskie dałyby się zastosować i do murowanych budynków, co zresztą potwierdzają budowy domów p. Reja w Gmunden i plany budowniczego Mączyńskiego w Krakowie.

Zmarły budowniczy Zacharjewicz usilnie w tym kierunku agitował. Wszak styl zakopiański w budowie domów byłby stokrotnie piękniejszym od modnej obecnie secesyi, która również pochodzi z motywów ludowych celtyckich w Anglii. Ztąd pochodzi w secesyi owa pierwotność motywów, jasność struktury, prostota będąca dążnością arcyzmu obecnej chwili.

„Więc — zakończył prelegent — dlaczego nie moglibyśmy zużytkować swojskich motywów, tak skrętnie i tak mrówczą pracą zebranych przez Matlakowskiego?“

Co zachwyca obcych, możeby i nas zachwycało, tembardziej, że to także nasze — a piękne.

Z dyskusyi dowiedzieliśmy się, że choć piękność stylu zakopiańskiego pp. architekci uznają, jednak z uwagi na rażącą sprzeczność z rozpowszechnionymi stylami nie odważyliby się wprowadzić tej nowości.

Wybór komisji rewizyjnej złożonej z pp.: Rogowskiego, Knabego i Zielezińskiego do sprawdzenia stanu kasy i biblioteki, oraz parę spraw mniejszej wagi zakończyły posiedzenie.

W dniu 24 b. m. odczyt p. Procznera p. t. „O linach transmisyjnych.“

„Lutnia“. Wczoraj w lokalu własnym odbyło się półroczne ogólne zgromadzenie członków „Lutni“ pod przewodnictwem prezesa p. W. Sudry, który, stwierdziwszy obecność 44 członków, mających prawo głosu, zaprosił na asesorów pp. Ignacego Hanickiego i Józefa Urbanowskiego. Ponieważ protokół z poprzedniego zebrania został wówczas już przeczytany, przystąpiono więc do balotowania nowych członków. W poczet czynnych przyjęto czterech: pp. Bronisława Drzewieckiego, Bronisława Mazurowskiego, Władysława Ochrowicza i Zygmunta Sandomierskiego, czyli wszystkich, znajdujących się na liście. W poczet członków zwyczajnych przyjęto 21 osób.

Następnie prezes przedstawił zgromadzeniu wniosek pań, należących do chóru „Lutni“, które zapisane dotychczas, jako członkowie zwyczajni, prosily o zrównanie praw, t. j. o przepisanie na członków czynnych. Ponieważ ustawa nie staje temu na przeszkodzie, przystąpiono więc do balotowania tych pań, które przebyły w „Lutni“ regulaminem przepisany półroczny termin. W rezultacie przyjęto w poczet członków czynnych następujące panie: Rafałę Bielkiewiczównę, Lidę Berlachównę, Maryę Habrowską, Janinę Kułakowską, Zofię Lipkównę, Zofię Lipską, Julianową Ostrowską, Kazimierę Starkiewiczównę, Janinę Tananiewiczównę, Kazimierę Zaborską i Maryę Zaborską. Jeden z członków podniósł głos i, opierając się na ustawie, zwrócił uwagę, że członkiniami mogą być kobiety pełnoletnie i że prawo cywilne nie pozwala kobietom występować bez upoważnienia mężów. Co do tej uwagi prezes wyjaśnił, że kwestya niepełnoletności w danym wypadku nie zachodzi, prawo zaś nie ogranicza osobistych praw kobiety, jak mylnie sądził oponent. Wobec tego wybory utrzymały się w swej mocy. Na tem zakończono posiedzenie o godz. 11<sup>1</sup>/<sub>2</sub> w nocy.

**Ogólne zebranie.** W dniu wczorajszym o godzinie 4 po południu w domu pod № 57 przy ulicy Piotrkowskiej odbyło się roczne ogólne zebranie akcyonaryuszów fabryki wyrobów wełnianych Gustawa Lorentza. Zebraniu przewodniczył p. Rychter. Na zebraniu tem nie przeczytano bilansu za rok 1901 z tego powodu, że jeszcze nie zrobiony, postanowiono więc przeczytać go na nadzwyczajnym zebraniu, które wkrótce ma być zwołane. P. Gustaw Lorentz (młodszy) podał wniosek, by starą fabrykę zamknąć, a tylko w nowej prowadzić roboty. Następnie przystąpiono do wyborów dyrektorów, na których wybrano pp. S. Rychtera, R. Rychtera i T. Abła, na kandydatów wybrano pp. Stanisława Jarocińskiego i adwokata przysięgłego Makowa, do komisji rewizyjnej wybrano pp. Zanda, Ejzbalda i Nejfelda.

**Bal lekarzy i prawników.** Przypominamy czytelnikom naszym o balu prawników i lekarzy, pierwszej i jednej z najsympatyczniejszych

zabaw korporacyjnych w karnawale bieżącym, która odbędzie się w nadchodzący poniedziałek w sali koncertowej przy Teatrze Wielkim.

Bal ten zapowiada się świetnie i obiecuje być bardzo ożywionym.

**Bal inżynierski.** W powodzi zabaw karnawałowych, jednym z najsympatyczniejszych będzie zapowiedziany na dzień 1-go lutego w sali koncertowej przy ulicy Dzielnej, bal wychowalców instytutu politechnicznego w Rydze, popularnie zwany inżynierskim, albowiem czysty dochód z tego balu, przeznaczony zostanie na zasilenie funduszów szkółki rzemiosł przy ochronie I, instytucyi tak bardzo pożytecznej, rozwijającej się tak pięknie, dzięki niezmiernym zabiegom i staraniom jej opiekunów.

Na gospodynie tego balu uproszono panie: Stanisławową Bielicką, Karolową Grohmanową, bar. Juliuszową Heinzlową, Oskarową Kindlerową, Władysławową Knapską, Konstantową Kraftową, Władysławową Malinowską, Alojzową Moserową, Hermanową Neumarkową, Kazimierzową Sokolowską, Edwardową Wagnerową.

Gospodarzami będą panowie: Stanisław Bielicki, Bronisław Chojnowski, Karol Grohman, bar. Juliusz Heinzel, I. Hausen, E. Hirsberg, Frisch, Oskar Kindler, Władysław Knapski, Konstanty Kraft, Władysław Malinowski, Alojzy Moser, Edward Wagner, Herman Neumark, T. Nowiński, I. Ostaszewski, A. Polzeniusz, K. Sokolowski i M. Starkman.

**Z karnawału.** Bal lutnistów, naznaczony na dzień 18 b. m., zapowiada się doskonale. Pełnienie honorów domu raczyły przyjąć następujące osoby: Januszostwo Borowscy, Kazmierzostwo Brzozowscy, Józefostwo Buchowscy, Włodzimierzostwo Cywiński, Gustawostwo Engelhartowie, Edwardostwo Filipkowscy, Janostwo Frankowscy, Julianostwo Graszczynscy, Antoniosstwo Heppenowie, Józefostwo Jokielowie, Leonostwo Jeziersey, Bolesławostwo Knichowiecy, Julianostwo Libiszowscy, Nowosławostwo Luckenbachowie, Kazmierzostwo Le. nweberowie, Antoniosstwo Michałowscy, Stefanostwo Makarczykowie, Aleksandrowstwo Mogilniccy, Jarosławostwo Pelkowie, Aleksandrowstwo Roszkowscy, Władysławostwo Sudrowie, Zofia Tauberowa, Józefostwo Urbanowscy, Felicyanostwo Wasilewscy, Antoniosstwo Żelazowscy, oraz panowie: Aleksander Babicki, Teodor Chaciński, Alojzy Erbrich, Wiktor Groszkowski, Wacław Dybezyński, Kazimierz Jokiel, Stanisław Kaczkowski, Wiktor Czajewski, Henryk Goebel, Roman Tulin, Andrzej Kraft i Stanisław Nakielski. Oprócz wymienionych gospodarzami będą z urzędu cały zarząd i komitet zabaw.

**Nadesłane.** Przesyłając przy niniejszem 135 rb. 75 kop., zebrane przez dyrekcję, urzędników i oficyalistów dr. żel. fabr. łódzkiej dla uczczenia pamięci ś. p. Jana Gottliba Blocha, prezesa drogi żelaznej fabr. łódzkiej, w dzień tegoż pogrzebu, najuprzejmiej upraszam Sz. P. Redaktora o łaskawe przyjęcie i rozdzielenie tej sumy w myśl ofiarodawców, a mianowicie: 100 rb. na rzecz szkoły rzemiosł i 35 rb. 75 kop. na rzecz I ochrony, pozostających pod opieką L. Ch. T. D. Z szacunkiem

Dyr. dr. żel. fabr. łódz. W. Knapski.

**Z cechów.** Nabożeństwo na intencję cechu szewców odbędzie się w poniedziałek 13 b. m. o g. 9 i pół w kościele św. Krzyża. Ogólne zebranie członków zgromadzenia szewców odbędzie się we środę 15 b. m. o godzinie 3 po południu w lokalu kuratorjum trzeźwości przy ul. Konstantynowskiej.

**Cwiczenia.** W poniedziałek d. 13 stycznia r. b. o g. 7 i pół wieczorem odbędzie się ćwiczenie sygnałowe toporników pierwszych czterech oddziałów w domu rekwizytowym III-go oddziału.

**Nowe składy węgla.** W tych dniach zarząd miejski przesłał do władzy wyższej trzy prośby mieszkańców tutejszych i przemysłowców, starających się o pozwolenie na otwarcie w Łodzi składów węgla.

Wobec tak lekkiej zimy i kryzysu węglowego otwarcie aż 3 nowych składów węgla rokuje poniekąd ciężką zimę w lutym i marcu bież. roku.

**Z rubryki nędzy.** Polecamy dobremu sercu naszych czytelników stolarza Krawczyńskiego, zamieszkałego przy ulicy Łagiewnickiej pod nr.

45, który pomimo starań nie może znaleźć żadnego zajęcia; obecnie po ciężkiej chorobie zagrożony jest z rodziną w nędzy prawie bezgranicznej.

**Kradzieże.** Przy ulicy Piotrkowskiej pod nr. 20 z mieszkania Markusa Rosenberga niewiadomi złodzieje skradli różne rzeczy, wartości 50 rb.

— Przy ulicy Targowej pod nr. 77, z mieszkania Pauliny Benichowej skradziono 30 garncy masła, wartości 100 rb.

— Przy ulicy Głównej pod nr. 59, z mieszkania Maryi Ciechowiczowej skradziono różne rzeczy, wartości 25 rb.

## SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

\* Jutro przybywa do naszego miasta autor „Salamandry“ p. Stanisław Graybner i będzie obecny na trzech ostatnich próbach tej sztuki.

\* Jutro po południu teatr wystawi „Zbójców“, wieczorem zaś „Kobiety z kamienia“.

## Z WARSZAWY.

— Dnia 15-go b. m. odbędzie się narada w sprawie założenia kasy pomocy dla organizmów, dla której ustawę opracował ks. Teofil Kowalski, redaktor „Śpiewu kościelnego“. Celem kasy będzie udzielanie pożyczek i wsparć członkom i ich rodzinom. Między paragrafami ustawy jest jeden, który orzeka, że członkowie rzeczywiście są obowiązani starać się żyć po chrześcijańsku pod grozą wykreślenia z listy członków, oraz kształcić się w muzyce pod grozą utraty prawa do pożyczek i wsparć. Kasa może zakładać filie w każdym biskupim mieście.

— Ceniony i zasłużony prof. Napoleon Milicer po ciężkiej chorobie przychodzi obecnie do zdrowia.

— Wczoraj w południe regent Skrzetuski w obecności pp. Henryka Blocha, Wiktora Kronenberga, Henryka Konica, Gabryela Kempnera, Szymona Landau'a i Wallischa otworzył testament ś. p. I. G. Blocha. Poczynione zostały różne zapisy na cele publiczne i dobroczynne:

1) Legat w sumie 300,000 rb. zmarły przeznaczył do dyspozycji wdowy na założenie nowego zakładu dobroczynnego.

2) 70,000 rb. na ufundowanie oddzielnej instytucyi przy Towarz. dobroczynności.

3) 10,000 rb. do rozporządzenia urzędu starszych zgromadzenia kupców m. Warszawy.

4) 30,000 rb. jako czynsz z Politechniki na stypendya lub zapomogi dla studentów.

5) Plac, na którym wzniesiono przytułek św. Franciszka Salezego, wartości 10,000 rubli przechodzi na własność tegoż przytułku.

6) 50,000 rb. na cele propagandy pokojowej do rozporządzenia syna.

— Zmarły w grudniu b. p. Jan Stern, kapitalista zapisał na różne cele dobroczynne 250,000 rubli.

— Pp. Feliks i Emilia hr. Sobańscy złożyli w Towarzystwie rolniczym gub. warszawskiej 100,000 rb. na utworzenie kasy przezorności lub emerytalnej dla oficyalistów rolnych.

— W wydziale wychowawczym Tow. higienicznego odbyło się posiedzenie, na którym rozpatrywany był wniosek prełożonego szkoły p. Wojciecha Górskiego co do zaliczenia lekarzy szkolnych do ciała pedagogicznego przez powierzenie im wykładów z dziedziny higieny lub zakresu nauk przyrodniczych. Wniosek ten spotkał się z gorącą opozycją. Jedni byli za przyjęciem wniosku, twierdząc, że lekarz przez zbliżenie się z nauczycielami wieleby skorzystał w wypełnianiu swych obowiązków, drudzy znów byli przeciw niemu, sądząc, że nie każdy lekarz może być równie dobrym pedagogiem i że pożądaną jest w nim niezależność opinii w kwestiach jego fachu. Po ożywionej dyskusyi wniosek p. Górskiego większością głosów został przyjęty.

— Inspektor drukarni p. Koch stwierdził, że właścicielka drukarni przy ulicy Gęsiej Ryfka Underhunderowa poleciła odbić 500 egzemplarzy żydowskiego dzieła „Hedes Olana“ bez ponownej cenzury, t. j. opierając się na pierwszej. Sąd skazał zarządzającego drukarnią na 1 dzień aresztu policyjnego i 5 rb. kary.



## WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

### Z Krakowa.

— W Zakopanem otwartą została pierwsza wystawa sztuk pięknych, organizatorem której jest artysta-malarz Karol Maszkowski. Wystawa obejmuje obfite działy obrazów, rzeźb, rysunków architektonicznych. Wśród malarzy ogólne zainteresowanie wzbudził talent młodego siedemnastoletniego artysty p. St. Witkiewicza.

— Podług krążących pogłosek, b. naczelnik działu ubezpieczeń na życie w krakowskim Tow. Czesław Kieszkowski w listach pisanych ze swego schronienia do rodziny, objawia życzenie oddania się dobrowolnie w ręce władz sądowych. Ma on nadzieję, że przed sądem sędziów przysięgłych zdoła się oczyścić i przed powrotem do kraju zażądałby gładu bezpieczeństwa. Byłby to niewątpliwie jeden z najwięcej sensacyjnych procesów.

### Ze Lwowa.

— Tow. oszczędności kobiet wydało odezwę do kobiet, by w tegorocznym karnawale zmniejszyły zbytek w przyjęciach, strojach i dodatkach balowych. Dalej jest mowa o tem, żeby zużytkować najszerzej przemysł krajowy. Najdrobniejsza nowość wprowadzona przez panie np. przypięcie kwiatka sztucznego, pochodzącego z naszych pracowni, zamiast orderu kotylionowego, może wywołać cały szereg pomysłów, bo będzie już bodziec w zapotrzebowaniu.

— W tych dniach bawił we Lwowie student medycyny z Bukaresztu p. Bazyli Georgescu, który założył się z przewodniczącym klubu turystów bukareszteńskich ks. Michałem Cantacuzenem i paryskim klubem alpejskim, iż w ciągu dwóch lat obejdzie pieszo całą Europę. Zakład stanął o 50,000 franków: Georgescu złożył 12 maja przysięgę w katedrze bukareszteńskiej, że dotrzyma ściśle warunków zakładu. A warunki te stanowią właśnie oryginalność zakładu. W drodze nie może mieć pieniędzy, niewolno mu używać zegarka i języka francuskiego i musi być zawsze ubrany w narodowy kostium rumuński. Robi on dziennie przecięciowo po 35 kilometrów i posiłkuje się gościnnosciami, lub zarabia na doraźne życie śpiewem i grą.

— Ministerium rolnictwa delegowało pana Zygmunta Fischera, inspektora rybołówstwa w Galicji na międzynarodowy kongres rybacki w Petersburgu. P. Fiszler wygłosi referat o rzekach nadgranicznych i uczestniczyć będzie

w konferencji nad międzypaństwową konwencją w celu uregulowania gospodarstwa rybnego i rybołówstwa w rzekach nadgranicznych.

— Z okna drugiego piętra rzucił się na podwórze żołnierz artylerii, skąd podniesiono go ze złamanymi nogami i żebrami. Na zapytanie o powód takiego kroku samobójczego, odpowiedział, że uczynił to z powodu odmowy urlopu na święta Bożego Narodzenia.

— Utworzenie konsulatu francuskiego we Lwowie jest bliskiem arcywystąpienia i pośród kandydatów pp. Pustoszkina, Bartoszewicza i Swierczewskiego, najwięcej szans ma ten ostatni.

## Stan rynku pieniężnego.

Wszystkie sprawozdania stanu ogólnego rynków pieniężnych wszechświatowych bardzo gorąco podnosiły interview wiedeńskiego finansisty d-ra Kocha, w którym ten doświadczony znawca stosunków wypowiedział zdanie, że przesilenie obecne przeszło już swój punkt kulminacyjny i że obecnie już rozpoczął się zwrot stanowczy ku poprawie.

Przesilenie to charakteryzuje niernormalny stosunek ilości gotówki do łatwości kredytu i przedsiębiorczości, stosunek ilości gotówki do „zaufania.“ W chwilach podobnych mniejsze instytucje kredytowe powstrzymują się od udzielania kredytu. Weksle, chociaż ogólna ich ilość w obiegu jest mniejsza, niż w stanie normalnym gromadzą się w instytucjach centralnych, państwowych.

Portfel tych ostatnich rośnie, a zapas metaliczny słabnie. Otóż działo się tak dotychczas. Od kilku tygodni przeciw symptom ten zniknąć zaczyna—twierdzi dr. Koch. — W bankach państwowych portfel maleje, co dowodzić ma, że kredyt znajduje zaspokojenie w instytucjach mniejszych, prowincjonalnych — i prywatnych, czyli że zaufanie wraca — a więc przesilenie się skończyło.

Wszakże zmniejszenie portfela wekslowego — pisze «Gazeta Polska» — może być też wyrazem większego, niż dotychczas zaniku interesów. Liczba weksli maleje w bankach centralnych — nie koniecznie jednak idzie za tem, aby wzrastała w bankach pomniejszych, prowincjonalnych i prywatnych. To też dodać należy na pociechę, że obok tego poprawiają się interesy rozmaitych gałęzi przemysłu.

Jeżeli ta poprawa okaże się trwałszą, to istotnie można mieć nadzieję zakończenia się

smutnej ery wątpliwości i nieczynności, która przechodzi świat pieniężny europejski, a która tak olbrzymie przyniosła straty i tak uciskająco odbija się na stanie ekonomicznym wszystkich państw starego kontynentu.

Niestety, wycieńczająca wojna na południu Afryki trwa i końca jej nie widać. Wojna zaś celna zagraża Europie i wciąga w swój wir Amerykę. Niepewność gruntu, nieświadomość podstaw handlu międzynarodowego nawet na bliską już metę, nie może sprzyjać rozwojowi ruchu przemysłowego.

Wstrzymuje ona porywy przedsiębiorczości, wstrzymuje długoterminowe zobowiązania, zmusza do możliwego ograniczania produkcji i zmniejszania zapasów.

Niemniej jednak stan rynków pieniężnych w ostatnich czasach można istotnie uważać za nieco lepszy. Stopa dyskonta prywatnego prawie wszędzie obniża się i odskakuje od dyskonta urzędowego, tak dalece, że tu i owdzie słyszeć się dają wieści o zamiarach obniżenia stopy urzędowej.

Na rynku angielskim obfitość gotówki jest znaczna. Przypływ złota z prowincji obfity. Bank angielski nawet oddał w ostatnich czasach 200,000 f. na potrzeby — o ile się zdaje — rynku wiedeńskiego. Wszakże oczekiwana jest nowa pożyczka państwowa angielska i zapotrzebowanie gotówki na te cele może się okazać znacznym, co powstrzymuje bank od obniżenia stopy dyskontowej.

Stan rynku francuskiego bardzo swobodny. Ilość gotówki znaczna. Pożyczka, jak wiadomo, została żywo i wielokrotnie pokryta, zauważono jednak, że do zapisów na nią nie spieszyły drobne kapitały oszczędnościowe, co przypisują wysokiemu kursowi emisyjnemu.

Rynek amerykański został zaniepokojony ustąpieniem ministra finansów, którego uważano za przewodnika spodziewanej reformy systemu bankowego Stanów Zjednoczonych. Stan jednak rynku pieniężnego jest pomysły, pomimo znacznego odpływu złota na kontynent.

W Berlinie likwidacja końcorocznych zobowiązań poszła łatwo, przy stosunkowo taniej gotówce tak na terminy, jakoteż i na cele regulacyjne.

Rynek wiedeński również obficie w gotówkę zaopatrzony okazuje zamiary obniżki dyskonta urzędowego, której jednak dotychczas ostatecznie nie postanowiono, w obawie wzajemnych stosunków z innymi rynkami zachodnimi.

W stanie rynku petersburskiego w ostatnich chwilach niema zmian do zanotowania. Toż samo

## KRONIKA TYGODNIOWA.

— o —

Sztuki plastyczne. — Towarzystwa oszczędnościowe. — Zbytek w karnawale.

W rodzinie sztuk pięknych, wspaniałego kwiatu ducha ludzkiego, co tak bujnie rozkwita tam jeno, gdzie znajdzie grunt podatny ku temu, jedno z pierwszych miejsc zajmują sztuki plastyczne: malarstwo, rzeźba, architektura.

Jeżeli poezja potęgą żywego słowa, muzyka tonów harmonią przenikają do głębin duszy i budzą w niej lepsze moce, niemniej gorliwie współdziałają w tymże samym kierunku i sztuki plastyczne przy pomocy barw żywych, prawidłowych kształtów, wykutych w marmurze, linii architektonicznych, wreszcie idei, która przewodniczyła przy tworzeniu ich dzieł. Więcej jeszcze, albowiem działając bezpośrednio na wzrok, zarówno ludzi odpowiednio wykształconych, jakoteż i prostaczków, są one najpotężniejszymi czynnikami w sprawie szerzenia wśród mas estetycznych wrażeń, szerokiego popularyzowania idei, a tem samem podniesienia poziomu ogólnej kultury estetycznej.

Żywe słowo ma ściśle określone granice przez język, w którym wypowiedziane zostało; drukowane jeszcze ściślej, bo niedostępnym jest dla tych, którzy czytać nie umieją. Muzyka, aczkolwiek działa w granicach o wiele przestronniejszych, niedostępną jest przecież dla tych, którzy pozbawieni uzdolnienia muzycznego, nie mogą odebrać wszystkich jej subtelności. Natomiast sztuki plastyczne nie znają prawie granic.

Wspaniały obraz z treścią o podniosłej idei

zaciekawi i wzruszy każdego, bez względu na narodowość; arcydzieło rzeźby lub pomnik budownictwa budzić będzie podziw, nawet pośród prostaczków pod wszelkimi szerokościami geograficznymi. Ale jak każde dzieło sztuki, tak też i twory sztuk plastycznych nosić muszą na sobie cechy nietylko indywidualności mistrza, który je stworzył, lecz i narodu, który go wydał. To też jest to jeden z najważniejszych szkieletów narodowej sztuki i narodowej myśli, który umacnia i broni jest najświętszym obowiązkiem każdego dobrze myślącego obywatela.

W Warszawie od roku 1860-go istnieje Towarzystwo Zachęty sztuk pięknych, którego celem i zadaniem jest właśnie obrona tego szkieletu przez urządzenie stałej wystawy dzieł sztuk plastycznych, zakupywanie utworów cenniejszych, wydawanie zapomóg artystom i udzielanie pomocy w kształceniu talentów.

W okresie lat z górą czterdziestu od daty swego istnienia, Towarzystwo z włożonego nań zadania wywiązało się świetnie, jeśli weźmiemy pod uwagę jego środki i zasoby. Doszło już ono do wspaniałego gmachu własnego, do zbiorów własnych, tworzących weale pokaźną galerię cenniejszych dzieł sztuki; wspomogło lub przyczyniło się do rozwoju talentów wśród całego szeregu artystów, którzy bez jego pomocy mogłyby zmarnieć w nużającej pracy na codzienny chleba kawałek; rozbudziło wśród dość szerokiej kół zamiłowanie do sztuk pięknych, słowem broniło szkieletu gorliwie i umiejętnie.

Pomimo to zbyt szerokiem poparciem przez ogół pochłubił się nie może, na dwanaście bowiem milionów mieszkańców naszego kraju. Towarzystwo liczy zaledwie siedm tysięcy członków, a przecież bilet członkowski kosztuje tylko 5 rb. i wzamian za to daje prawo zwiedzania

wystawy wraz z rodziną przez cały rok, premium roczne w reprodukcji najeńszczych dzieł sztuki, wreszcie nadzieję wygranej oryginalnego dzieła sztuki, które Towarzystwo zakupuje corocznie dla rozegrania między swych członków w stosunku 1 do 50.

Gorzej jeszcze dzieje się w Łodzi.

Jeden jedyny nasz salon artystyczny wegetuje od lat kilku, walcząc wytrwale, lecz bezskutecznie, z obojętnością łodzian. W roku ubiegłym salon łódzki posiadał członków stałych zaledwie 14, zwiedziło zaś jego wystawę osób 2,200, z których na uczniów i dzieci przypada 450. A przecież mieliśmy w tym czasie wystawy obrazów Ajdukiewicza, Traczewskiego, Żmurki i wielu innych, lecz dopiero wystawa obrazów Wrzeszcza zainteresowała nieco żywiej łodzian i to prawie wyłącznie w kierunku sprzedaży, nabyto bowiem znaczną liczbę z 80 obrazów tego bezspornie wysoce utalentowanego pejzażysty.

Dla kultury atoli estetycznej, dla podniesienia poziomu wykształcenia estetycznego wśród mas szerokich, daleko donioślejsze znaczenia mają wystawy sztuk pięknych, niż najwięcej nawet ożywiona sprzedaż dzieł sztuki, rzecz dostępną jedynie dla ludzi zamożnych.

W Łodzi w przedmiocie podniesienia kultury estetycznej ogółu jej mieszkańców jest jeszcze bardzo wiele do zdziałania, nawet wszystko. Na zdanie to zgodzi się każdy, kto nietylko powierzchownie zna nasze miasto, lecz wżył się w jego stosunki i głębiej je badał.

Jest tu więc szerokie pole do pracy dla miłośników sztuk plastycznych, których szeregi, dzięki podjętej przez Towarzystwo sztuk pięknych w Warszawie inicjatywie, zwiększa się znacząco, przez zamianowanie w tych dniach znacznej liczby jego korespondentów, przychem



można powiedzieć i o naszym małym rynku pieniężnym, który utrzymuje się jednak bardzo solidnie i spokojnie.

Na giełdzie warszawskiej interesy bardzo małe. Zobowiązania z końcem roku uregulowano bardzo łatwo — były one jednak bardzo nieznaczne.

Obroty w ogólności bardzo ograniczone, nie przedstawiają nic szczególnego. Żywy ruch wywołany na rynku papierów hipotecznych — przez wprowadzenie listów zastawnych ziemskich 4 pr. na giełdę wrocławską wpłył swój wywar, ale już się zakończył. Akcjami nie robi się nic prawie. Nizkie ich kursy nie zdołały jeszcze ożywić pokupu.

## Prof. Delbrück o Polakach.

W zeszycie styczniowym poważnego miesięcznika swego „Preussische Jahrbücher”, profesor Delbrück, który już niejednokrotnie zabierał głos w sprawach polskich, — podaje rzut oka na dążności germanizacyjne na kresach wschodnich i wykazuje bezskuteczność środków gwałtownych, stosowanych przez rząd niemiecki.

„Zagorzalcy niemieccy”, wywodzi, „domagają się, aby rząd występował surowiej; ale, gdy ich kto zapyta, co rząd ma czynić, wówczas milkną lub dają odpowiedzi wprost niedorzeczne”. Rozporządzenia pocztowe, dotyczące niewysyłania listów z adresami polskimi, gani Delbrück. „Niewątpliwie rozgniewalibyśmy bardzo polaków i zmusili ich do pisania adresów niemieckich”, są jego wyrazy, „ale czy takie ukłócie szpilką, choćby się powtarzało tysiące razy, doprowadziłoby, przejęty najsilniejszą namietnością wielki naród, do poddania się, albo ugięłoby go lub przejęło skrucą? A gdyby tak rządy zagraniczne odpowiedziały podobnymi rozporządzeniami co do adresów niemieckich?... — ...Żądano, aby własność ziemska na kresach wschodnich przechodziła tylko w drodze dziedzictwa, nie zaś przez kupno w ręce polskie, dzięki czemu z czasem szereg włości zostałby oddany Niemcom. Ale, kto jest Polakiem? Prawo zna tylko równouprawnionych poddanych króla. Skutek nastąpiłby bardzo wolno, po wielu pokoleniach; szkoda odczuwanoby codziennie i wreszcie tak bardzo, że musiano by ponownie znieść ustawę wyjątkową”.

Wykazawszy bezcelowość żądania p. Hansemanna, który chciał osiedlać w Poznańskim rzemieślników niemieckich — i propozycji p. Wendlanda, który znów chciał wszystkich Polaków

zaciągnąć do konnicy, ponieważ w tej kategorii wojska służba trwa trzy lata, co umożliwiłoby dokładniejsze wyczerpanie się języka niemieckiego — prof. Delbrück dowodzi:

„Zbytecznym jest analizować i krytykować więcej propozycji tego rodzaju; wynik stąd jasny: wszystko, co uczyniło lub uczynić mogło państwo pruskie, okazało się bezskutecznym; im dłużej postępować będziemy na tej drodze, tem pewniej dostanie się „pod koła” niemiecka na naszych kresach wschodnich. Seena szkolna we Wrześni ukazała Polakom całą siłę ich pozycji i widocznym jest, że się przygotowują wystąpić stąd do zaczepki. Pomimo kilkakrotnego karania, dzieci wrzesińskie nie chciały odpowiadać po niemiecku na lekcji religii i już z kilku innych miejscowości donoszą o faktach podobnych. W jakim stawiamy się położeniu, jeżeli ten spór rozpowszechni się w całej dzielnicy polskiej?”

Kto chce patrzeć, dojrzy w tem, zdaniem prof. Delbrücka, zupełną bezradność położenia. A jaki stąd wynik? Dopuszczono się przymusu sumienia, pasowano dzieci na męczenników i nie utrzymano powagi, która musiała ustąpić. „Łączność społeczna polonizmu”, wywodzi dalej, wykazując bezowocność dotychczasowego systemu szkolnego, „podtrzymywana przez wybitną literaturę narodową i poparta przez olbrzymią potęgę kościoła, trzyma swoich żelaznymi kleszczami, jak ucza ostatnie lat 30. Polacy chcą zachować język ojczysty i nie pozwolą żadnym sposobem oderwać się od mowy rodzinnej. W tem, nie zaś w szkole, jako takiej, tkwi punkt sporny”.

Przypomniawszy wyrażenie Bismarcka o patryotyzmie wydziałów ministerjalnych, profesor Delbrück zastosowuje je do administracji szkolnej i oświadcza, że: „Nauka religii w języku ojczystym jest zasadą, która w walce daje Polakom bezwarunkową przewagę.” — „Potrzeba nam teraz zręcznego dyplomaty, któryby nas wydobyl z matni, w jaką wpadło ministerium oświaty, jak ongi przez zakaz udzielania Sakramentów, podczas walki kulturalnej — i to wydobyl tak, aby państwo nie odniosło porażki”.

„Nietylko ze względu na pokój we własnym domu”, kończy profesor, „którego i tak nie można osiągnąć w tych dzielnicach z narodowością mieszaną, lecz i ze względu na naszych braci niemieckich zagranicą, skazanych na ciężkie przejścia z powodu złego przykładu Prus, jest rzeczą pożądaną, aby zatarg w polskiej kwestii szkolnej usunięto jak można najspieszniej z widowni”.

Zaznaczamy, że w dziennikach niemieckich są zaledwie wzmianki o tym artykule; wspomina-

jąc o wywodach profesora (Berl. Neueste Nachr.), oświadczają, że rezygnują z powtarzania „deklamacji” prof. Delbrücka, którego, jako polityka, „nie można traktować na serio”.

## Cywilizatorzy w Kamerunie.

Do Hamburga przywieziono przed kilku dniami trzech prusaków, skazanych przez sąd karny w Kamerunie na 5, względnie jeden rok ciężkiego więzienia za zwierzęce wprost znęcanie się nad mierzynami kameruńskimi. Wraz z tymi skazanymi przyszedł do Europy bliższe szczegóły o ich nieludzkich zbrodniach i przeprowadzonej przeciw nim rozprawie karnej. Odbyła się ona w Kamerunie przed sędzią cesarsko-niemieckim p. Schenkiem v. Schweinsberg. Ponieważ nie było prawnika pod ręką, więc rolę obrońcy oskarżonych objął laik, jeden z tamtejszych Niemców. Najsurowsza kara, bo po 5 lat ciężkiego więzienia, spotkała pomocnika handlowego Wittenberga, rodem z Hamburga i kupca niejakiego Keltenicka z Kolonii. Pierwszy z nich był kierownikiem faktoryi firmy hamburskiej L. Pagenstechera. Jako taki, ścigał czarnych dłużników swoich, co prawda z reguły ogromnie opornych w płaceniu swych długów, w sposób niesłychanie barbarzyński. Jednego z nich, uchodzącego za człowieka zamożnego, a wyklamującego się tylko od zapłaty długu, gdy pewnego razu zjawił się w tej faktoryi, kazał Wittenberg swej służbie murzyńskiej schwycić, związać, jak barana, poczem zamęczono go na śmierć. Dość powiedzieć, że nieszczęsnego nadziano zaostrożoną sztaką żelazą przez całą długość ciała. Tej operacji przypatrywał się Wittenberg zblizka.

Drugi skazany na lat 5, kupiec Keltenick, który od dłuższego już czasu zajmował w środkowej Afryce rozmaite posterunki handlowe, znany był — jak zbadano przy rozprawie — oddawna; za dzikie orgie z tubyleami, władze niemieckie wydalily go nawet swego czasu z krainy Yaunde. Osiadł wówczas w Bane, gdzie też ubiegłego lata popełnił ohydny zbrodnię, która była ostatnią kroplą, przepelniającą dzban dla cywilizatorów w Afryce. Pewnego zniemawidzonego przez się murzyna kazał do drzewa przywiązać, oblał mu obie ręce naftą i zapalił ją. Lotr tłómaczył się przed sądem, że działał w nietrzeźwym stanie.

Trzeci wreszcie z zasadzonych, niejaki Hans-loy z Bremy, szpierzgą ze skóry nosorożca wybił jakimś murzynowi oko. Zawezwany przez

i zabiegi około utrwalenia bytu naszego salonu artystycznego niezawodnie wzięte zostaną pod uwagę, jako jedynej u nas instytucji, poświęconej sztukom plastycznym, która jednak bez odpowiedniego kierunku i należytego poparcia ogółu nie może spełnić skutecznie swego zadania.

Tu następuje się pod pióro uwaga, a raczej ciśnie spostrzeżenie, niestety, aż nadto często stwierdzone, jak dalece sfery miarodajne naszego grodu, ludzie najlepszą ożywni dla ogółu wola, zacieśnione mają widnokreśli w pojęciach o pracy społecznej.

Liczne grona naszych inżynierów, techników, lekarzy, prawników, przemysłowców itp., w omawianiu rzeczy, publicznie dobro mających na celu, rzadko lub prawie wcale nie wybiegają po za granicę swej sfery, kierując się w sądach o rzeczach publicznych prawie wyłącznie jej potrzebami i aspiracyami, jej warunkami bytu i kulturalnego rozwoju.

A przecież po za nimi stoją jeszcze całe masy ludności, o której rozwój nietylko materialny, lecz i moralny idzie w pierwszym rzędzie.

Jednym zaś z najdzielniejszych czynników tego rozwoju jest podniesienie kultury estetycznej wśród szerokich mas.

Ludzie wykształceni głód wrażeń estetycznych odczuwają tak silnie, że skoro nie mogą zaspokoić go na miejscu, szukają pokarmu po za granicami miasta, ku czemu Warszawa nadaje się najlepiej.

Prostaczkowie głodu tego nie czują, a nawet w przeważnej części nie mają pojęcia o jego istnieniu. To też ów pokarm duszy trzeba im pod oczy nieomal podsuwać, nabyć go do najmożliwszych granic ułatwiać. Człek prosty lub mało wykształcony, gdyby nawet co tydzień

bywał w Warszawie, nie pomyśli po załatwieniu interesów o zaspokojeniu swych aspiracji estetycznych przez bytność w teatrze lub zwiedzenie wystawy sztuk pięknych, bo albo ich wcale nie ma, albo w tak słabej dozie, że zmęczenie lub względy uboczne przemogą. Jeżeli zaś zależy na podniesieniu poziomu estetycznego wśród mas, one przedewszystkiem brane być winny pod uwagę, a praca to wdzięczna i w owoce obfita.

Czasu wojny, gdy idzie o zajęcie jaknajszerszego terenu, korpus główny sił wyprowadzonych w pole koncentruje się w punktach głównych, rozsyłając na wsze strony, w promieniu możliwie jaknajwiększym, posterunki, z którymi jednak w taktycznym pozostaje związku.

W walce o uszlachetnienie szerokich mas danego narodu, do której jako siły bojowe stają instytucje, szerzenie kultury mające na celu, wraz z prasą peryodyczną, ową strażnicą interesów kraju, siły główne z samej natury rzeczy skupiać się winny w głównym mieście, rozrzucając atoli posterunki po całej przestrzeni kraju i zachowując taktyczny z nimi związek.

Niestety, wiele instytucyj tego rodzaju w Warszawie, a z nimi na czele prasa warszawska, o tej kardynalnej zasadzie strategicznej wiedzieć nie chcą. Wszak prasa prowincjonalna, to posterunki prasy warszawskiej, a czy istnieje między nimi taktyczny związek?

Nie. Bo luźne wzmianki lub cytaty z gazet prowincjonalnych i to przeważnie wówczas tylko, gdy nie chce się brać odpowiedzialności za daną wiadomość, to jeszcze nie wszystko, co jest do zrobienia z tej mierze.

Starsza nasza siostrzyca, zasilana przez pióra wytrawne i wyrobione zawodowo, bogata doświadczeniem, powinna poczytywać sobie za obo-

wiązek popieranie prasy prowincjonalnej w trudnej pracy na niwie dziennikarskiej przez podnoszenie zalet, jeśli się wykaże, przez ciągły wreszcie związek z prasą prowincjonalną, którego wykładnikiem byłoby zaznaczenie celniejszych artykułów i prac, pojawiających się na szpaltach gazet prowincjonalnych, oraz beznamietna i przedmiotowa polemika, o ile do niej nadarzy się pole.

Tylko taka machina, w której wszystkie kółka i kółeczka działają prawidłowo, funkcjonuje dobrze i z pożytkiem. Dlatego też czuje się w obowiązku podnieść tu działanie Towarzystwa oszczędności pań krakowskich, zawiązanego z celem, aby przez zastosowanie w życiu towarzyskiem i domowym rozumnej oszczędności w prowadzeniu domu, ubiorach i przyjęciach, gromadzić zasoby, które posłużyłyby na cele publiczne, a przez protegowanie, o ile to tylko możliwe, wyrobów krajowych, wpływać na rozwój swojskiego przemysłu i rękodziel, przez co naturalnie podnieść się musi poziom dobrobytu ogólnego.

Stowarzyszenia takie powstać winny w każdym mieście, przedewszystkiem zaś w Łodzi, gdzie kult do wszystkiego, co zagraniczne, tak bardzo jest rozwinięty.

Tu zaznaczyć nam jeszcze wypada, że Tow. oszczędności kobiet w Krakowie wydało odezwę do wszystkich swych członkiń, by podczas karnawału w przyjęciach i strojach balowych stosowały jaknajwiększą możliwie oszczędność i używały jedynie tkanin i wyrobów krajowych, nie wstydząc, ale przeciwnie, chlubiąc się tem.



naczelnika stacji, nie zjawił się weale. Ten kultraeger otrzymał karę jednego roku więzienia, lecz czuje się nią pokrzywdzony i wniósł odwołanie. Oprócz tych kar, obłożył sąd mienie zbrodniarzy kondykttem.

## Telegramy.

**Petersburg, 11 stycznia.** (Tel. wł.)—Na drugim zebraniu ogólnym zjazdu przyrodników i lekarzy, jak donosi «Torg. prom. gaz.», prof. dr. Wicherkiewicz z Krakowa, w imieniu profesorów krakowskich i lwowskich, powitał po polsku zebranych i złożył gorące życzenia łączenia się narodów słowiańskich na polu nauki. Prezes zjazdu prof. Mienszutin powitanie powyższe przetłumaczył na język rosyjski.

**Moskwa, 11 stycznia.** (Tel. wł.)—W sali rady miasta otwarto drugi wszechrosyjski zjazd elektrotechników.

**Praga-Czeska, 11 stycznia.** (Tel. wł.)—Naczelnik oddziału wekslowego tutejszej filii austriackiego Banku kredytowego «Credit Anstalt»

został aresztowany, ponieważ sfałszował weksle na sumę około 320,000 koron.

**Berlin, 11 stycznia.** (Tel. wł.)—«Norddeutsche allgemeine Ztg.» zaprzecza krążącym w ostatnich czasach pogłoskom o zamierzonym upaństwowieniu wielkich kopalń w Gelsenkirchen.

**Londyn, 11 stycznia.** (Tel. wł.)—Z Caracasu donoszą, że ruch na liniach niemieckich kompanii kolejowej znów otwarto. Rząd zobowiązał się ewentualnie odszkodować kompanię za możliwe straty w materyale i w ludziach na wypadek wojny.

**Madryt, 11 stycznia.** (Tel. wł.)—Zaszły tu zaburzenia w Saragossie. Tłumy ludu usiłowały zburzyć kilka klasztorów. Policja i wojsko przywróciły porządek.

## Janusz Borowski

p. adwokata przysięgłego

przeprowadził się

na ulicę **Srednią № 12.** Telefonu **№ 576.**

## Drugie Łódzkie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe

przy u. **Mikołajewskiej № 31.**

Zarząd Towarzystwa **powiększył** liczbę godzin urzędowania z **czterech** na **sześć** dziennie. Biuro obecnie jest otwarte w dni powszednie od godz. 2-ej do 8-ej po południu bez żadnej przerwy. W niedziele i święta jest zamknięte.

37-3 1

### LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Kley z Bradfordu — Zilberman Bejniewicz z Ekaterynosławia — Rzepecki z Kijowa — Jagnesohn z Częstochowy — Koralewski, Gembarzewski, Karłowicz z Warszawy — Kohn z Miechowa — Lindley z Frankfurtu — Gutner z Moskwy.

HOTEL VICTORIA. Saski, Reicher, Maliniak, Machotin z Warszawy — Baranowski z Niechcic — Podoski z Charkowa — Piechadze z Kutaisa.



### Poliklinika

ulica **Andrzeja № 10.**

|                              |                       |                                    |
|------------------------------|-----------------------|------------------------------------|
| Choroby chirurgiczne         | Dr. A. Borowski       | 6-8 po południu                    |
| Choroby zębów                | Lek-dent Dąbrowski    | wtorki, czwartki i soboty od 9-10. |
| Chor. nosa, gardła i uszu.   | Dr. O. Altenberger    | codziennie od 9-10.                |
| Chor. dźwieli i wewnętrzne   | Dr. K. Heberlein      | codziennie od 10-11                |
| Chor. skórne i weneryczne    | Dr. F. Skusiewicz     | codziennie od 12-1                 |
| Chor. oczu                   | Dr. Makowski          | 1 od 7-8 wiecz.                    |
| Chor. wewnętrzne i dzieci.   | Dr. L. Kozmar-Kiewicz | codziennie od 2-3.                 |
| Choroby kobiece              | Dr. K. Brzozowski     | codziennie od 2-3                  |
| Chor. kobiece i chirurgiczne | Dr. M. Belyński       | wtorki, czwartki i soboty od 3-4.  |

Szczepienie ospy codziennie od 8-11 r.  
Opłata za poradę lekarską kop. 30.  
685-d-14

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

## Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8-11 i od 5-8. panele od 2-3. **Zachodnia № 33** (obok lombardu akcyjnego)  
W niedziele i święta od 9-11 i 5-7.  
588-d-57

## Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła  
osiadł w Łodzi, **Piotrkowska 39**  
Przyjmuje od 9-10 1/2 r. i od 4-6 pop.  
922-30-14

## Dr. Sonnenberg

choroby skórne i weneryczne.  
Ulica Cegielniana Nr. 14.  
Przyjmuje od g. 10 rano do 1 p. i od 3-8 popoł.

## Dr. J. Rosenblatt

choroby uszu, nosa, gardła i zbroczeń mowy.  
Przyjmuje od 9-11 r. i od 4-7 popoł., w niedziele od 9-11 r. i od 2-4 popoł.  
**Łódź, Zawadzka № 4.**

## Dr. O. Altenberger

**Andrzeja 5**  
Choroby nosa, gardła i uszu.  
Przyjmuje w domu od 9 do 11 rano i od 4 do 6 popołudniu, w święta przyjmuje tylko rano.  
329-d-1

## Dr. Abrutin.

Choroby skórne i weneryczne  
**Krótką № 9.**  
Przyjmuje: rano do godziny 11, po południu od 6-8, panele od 5-6.  
345-4

## Dr. Mazel

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe,  
**PIOTRKOWSKA № 121,**  
przyjmuje od 8 do 11 r. i od 6 do 8 popołudniu. Panele od 5 do 6 popoł.

## Dr. Solowiejczyk

Choroby dzieci i wewnętrzne  
**ul. Piotrkowska 123**  
Godziny przyjęcia: 9-10 r. i 3-5 pop.  
917-8-4

## Dr. Rabinowicz

Choroby gardła, nosa i uszu oraz zaburzeń mowy.  
powrócił i mieszka obecnie  
**na ulicy Zielonej № 3.**  
Przyjmuje od godz. 10-12 r. i 5-7 pop.  
88(-)-5

## Dr. F. Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne  
**Andrzeja N. 13**  
Przyjmuje: 10-12 rano i 6-8 wieczorem.  
panie 5-6 popoł. 506 d 29

## Dr. Leon Silberstein

Leczy:  
Choroby skórne i weneryczne  
Przyjmuje panów od 8-10, 1-2, 6-8 wieczorem. Panele od 5-6 po południu  
**Ewangelicka N. 7.**  
W niedziele i święta od 11 rano, 4-6 popołudniu 610

## Dr. Jan Ginsburg

Akuszerya i choroby kobiece  
Od 9-11 r. i od 4-7 pop.  
**Piotrkowska 87.**  
387-r-13

Lekarz-Dentysta

## ADOLF ŻADIEWICZ

ul. **Piotrkowska № 120.**  
Przyjmuje od 10 rano do 9 wiecz.  
Specjalna pracownia sztucznych zębów.  
761-d-0.pp

### Zakład Lecznicy

## Chirurgiczno-Ginekologiczny

w Łodzi, ul. **Południowa № 19.**  
Pokoje pojedyncze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2-5 rb. dziennie. Porady w ambulatorium kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg **Dr. med. Krusche**, ginekolog: **Ksawery Jasiński, Kaufman,**

ZAKŁAD

## Dla chorych na oczy

D-ra **W. Garlińskiego**  
**Łódź, Piotrkowska 93.**  
otwarty codziennie od 10-1 i od 180-8-8 5 do 7.  
Łóżka dla stałych chorych.

Przyjmę

## Pisanie na godziny

lub miejsce inkasenta.  
Oferty składać w admin. „Rozwoju” pod  
lit. „A. B. L.” 684-d-4

Pierwszorzędu z Warszawy  
**KRAWIEC DAMSKI**  
KATOLIK  
robi okrycia damskie, fasony kształtne i wykończenia artystyczne  
**Spacerowa № 31.**

Zaginął numer drożkarski № 15 Łaska-  
wy właśc. zechce odnieść na ul. Śred-  
nią № 109 m. 8. 58-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Pawła  
Wolla, wydana przez p.ilemajstra m. Ło-  
dzi. 55-3-2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na  
imię Maryanny Wasilak wydana z gmi-  
ny Kościelnicze. 56-3-2

Zaginął wyżeł biały w czarne centki,  
łob czarny, Nero. Odprowadzić za na-  
gradą do handlu win. Nowy Rynek 5.  
54-3-2

Zaginęły karty pobytu na imię Eleonory  
Kozłotkiewicz i Anny Buczak, wydana  
z magistratu m. Łodzi. 53-3-1

Zaginęła karta pobytu na imię Elżbiety  
Krawczyk, wydana w Radogoszczu.  
51-3-1

3 pokoje z wygodami zaraz do wynaję-  
cia. Krótka № 12. 88-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Józefa  
Wesołowskiej, wydana w Radogoszczu.  
34-3-2

Zaginął paszport na imię Wojciecha Za-  
lewskiego, wydany z gminy Bilawy.  
31-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Antoniego  
Olejnika wydana z magistratu m. Łodzi.  
25-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Wojcie-  
cha Raczyńskiego, z magistratu m. Ło-  
dzi. 13-3-2

Zaginęła książeczka legitymacyjna na  
imię Maryanny Banasiak, wydana z ma-  
gistratu m. Łodzi. 12-3-2

Zaginął kwit od karty pobytu na imię  
Juljanny Promińskiej, wydany z fabry-  
ki Rozenblatta. 44-3-2

Zaginął paszport na imię Jana Ryma,  
wydany z gminy Krzyżanów.  
62-3-1

Potrzebne są dziewczynki do sklepania  
torebek. Konstytucyjna № 6 stróż  
wskaże, uzdolnione mają pierwszeństwo.

Zaginął paszport na imię Agnieszki Ma-  
rynowskiej wydany z gminy Złoczów.  
36-3-3

## CZASOPISMA.

**19** Prenumeratę  
za wszystkie PIS-  
MA przyjmuje i  
dostarcza po ce-  
nach redakcyjnych **02**

Księgarnia Łódzka  
ulica **Piotrkowska № 108.**

Katalog pism darmo.

Agentura Kuryera Codziennego.

890-0-9



# KANCELARYA SZKOŁY MUZYCZNEJ

Mikołajewska № 61, Piotrkowska № 116 (kamienica przechodnia) przyjmuje w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty rżnięte, dęte i śpiew, klasy dykcji i deklamacji, lekcje rozłożone na przedobiednie od 9 do 2, poobiednie od 2 do 7, dla uczniów innych za kładów naukowych i wieczorne od 7 do 10 Deklamacya od g. 8 do 9. Po ukończeniu (według § 12 nst. szk. muz.) wydaje patenta.

Gwarancya.



## JÓZEF WEIKERT

### Fabryka Kas Ogniotrwałych

poleca takowe  
we wszelkich wielkościach.

Gwarancya.

FABRYKA:  
Ul. Św. Andrzeja № 26.

SKŁAD:  
Ul. Piotrkowska № 95.

Korzystne użytkowanie piasku za pomocą maszyn do wyrobu patentowanych „**Nowych rombów Dachówek Bezpieczeństwa**“ z podwójnymi zakładkami i zębatym stykiem, oraz jedynych w swoim rodzaju „**Dachówek żłobinnych**“ z podłużnymi i czołowymi żłobkami. Niezrównany materiał, składający się z cementu i piasku, kryje bezwzględnie szczelnie bez jakiegokolwiek zaprawy; nie podlega wpływowi atmosferycznym, nie wymaga konserwacji. Prospekty i okazy dachówek na żądanie.

A. Sikorski i K. Kurcewski,  
Oddział maszyn i fabrykacji  
w Warszawie ul. Krucza 2.

23-6-1

SKŁAD

## FORTEPIANÓW i PIANIN

### I. Grzegorzewski i A. Kulesza,

w Łodzi, ul. Dzielna № 26.



Poleca fortepiany i pianina: Blüthnera, Maleckiego, Klerntopfa, Nowieckiego, Fiedlera, A. Fibigera i innych, po cenach faktycznych.

Zakład reperacyjny pod kierunkiem I. Grzegorzewskiego, długoletni go pracownika, korektora-stroiciele firm: Gebethner i Wolff oraz Maleckiego w Warszawie i Łodzi, przyjmuje odpowiedzialność za powierzone nam taskawie strojenia i reperacje oraz odpolerowywanie fortepianów i pianin. Telefoniczne połączenie: H. Reicher & Com. (stacja miejska). Przewóz i opakowanie instrumentów uskuteczniła swolmi ludźmi.

Zostająca pod zarządem  
MINISTERIUM SKARBU


**Szkoła Handlowa Żeńska**


## C. Waszczyńskiej

ul. ca Zawadzka Nr. 9  
przyjmuje nowe kandydatki. 41 1 1

### Zdolny

fachowiec poszukuje do założonego już przemysłowego interesu, wspólnika lub wspólniczki (młodej wdowy lub panny z chrześcijan) z kapitałem od 5,000 do 15,000. Oferty piśmienne w red. „Rozwoju“ za okazaniem kwitu Nr. 581 dla zdolnego fachowca. 39-2-1

### Do sprzedania

500 centnarów słomy w majątku Trojany, przez Łęczycę. Wiadomość na miejscu. 40-3-1

### Radkiewicz, Nawrot № 1, Kaucyonowane biuro nauczycielskie

poleca: Nauczycieli, nauczycielki na stałe miejsca i na godziny, rosyjanki, polki, angielski, francuski, niemiecki, izraelski, również freblówki i bony różnej narodowości, z dobrymi świadectwami i referencyami. 818-24-17

Lecznica dla Chorych  
**WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH**  
Dra B. MARGULIESA  
ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.  
Porada 40 kop.

Przyjmuje od 12-2 pop. i od 4½-8 wiecz. w niedz. i święta od 9-12 i od 4½-6½ w. **Łóżka dla chorych.** 713-r-11

### Szkoła prywatna męzka

J. Kościelnickiego

ul. Cegielniana Nr. 23

przyjmuje zapis nowych kandydatów. codziennie od godz. 9 rano do 6 pp. 42-1-1



Korzystajcie z okazji!  
By poprawić brzydki charakter pisma w ciągu 15 lekcji u znanego kaligrafa

## FERMANA

przed wyjazdem jago do Warszawy. Lekcje w Łodzi będą udzielane jeszcze tylko przez krótki czas. Metoda moja zyskała wiele pochwał od warszawskich i łódzkich uczniów i uczenie.

**Piotrkowska 10 m. 2.**  
723-7-1

### URZĄD STARSZYCH Cechu majstrów rzeźniczych w Łodzi,

zaprasza uprzejmie wszystkich majstrów cechowych na sesję kwartalną, która odbędzie się we wtorek d. 21 stycznia punktualnie o godzinie 5 w domu Stowarzyszenia strzeleckiego. Na porządku dziennym znajdują się: wpisy uczniów, czeladników i majstrów, sprawy bieżące: przyjmowanie składek oraz wybór starszego majstra, podstarszego et. O liczne stawienie się zgromadzonych uprasza urząd Starszych, Starszy majster F. Wagner. 85-3-1

## ZABAWA Dla Dzieci

w lokalu Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan (Dzielna № 31)

W niedzielę, dnia 12 stycznia r. b. Początek o godz. 3 i pół popołudniu. Wejście dla dzieci i dla dorosłych 40 k. Bilety przy wejściu na zabawę. 34-1-1

Sprzedaj na częściowe spłaty.

Łóżka zwyczajne od 3 rb.  
Łóżka angielskie od 9 rb.  
Łóżka dla dzieci od 4 rb. 50 k.  
Stale na składzie 1500 łóżek, Wielki i jedyny wybór dla dzieci od 9 rb.  
Wózki dla lalek 2 rb. 50 k.  
Umywalnie, umywalki,  
Wielki wybór serwisów secesyjnych,  
Szafki do łóżek.  
Kosze do węgla, przybory do pieców.  
Tace, maszynki do kawy,  
Garnki emaliowane, niklowe,  
Kasetki do pieniędzy, kosztowności,  
Wanny, wanienki,  
Kołycki, Naczynia kuchenne,  
Galanteria piśmienna, domowa,  
Kasy ogniotrwałe „Grafit“  
POLECA  
**SKŁAD FABRYCZNY**  
Akc. Tow. Wł. Gostyński i S-ka  
**Piotrkowska 68.**  
Sprzedaj na spłaty. 86-104-1

### Ogłoszenia drobne.

A. Skład pudełek do kapeluszy oraz pracownia pończoch. Dwie szafy sklepowe, duża szafa wystawowa są do sprzedania. Nawrot 8 m. 9, K. Frankowska. 779-d-236

Conversation française chez une dame instruite. Oferty „Lotbin“ d-3wec

Do wydzierżawienia plac pod węgle lub drzewo. Wiadomość w admn. „Rozwoju“. 1057-d-pis

Fortepian fabryki Hofera używany w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość w składzie fortepianów Gebethnera i Wolffa. 1196-d-8

Nut używanych 2500 egz. za ¼, i nżej wartości, 50 partytur, trisa, kwartety, fortepian, skrzypce, śpiew. Konstantynowska 10 sklep muzyczny. 65-1-1

Niemiecka konwersacya u młodej polki „Studium“. d-3wec

Oficyna murowana za starym ementarzem. Ul. Polna № 12 za 1300 rb. jest do sprzedania. Wiadomość do miejsca lub Mikołajewska № 59 m. 57. 48-3-3

Pianino bardzo mało używane do sprzedania. Mikołajewska 39 m. 23. 69-3-2

Potrzebne zdolne podręczne do spódnicy i uczenie. Piotrkowska 92 m. 75. 48-3-2

Panienka z przyzwoitej rodziny, pragnie przyjąć zaraz miejsce podręcznej w sklepie pieczywa lub też w innym handlu. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. A. J. 1210-d-3

Potrzebny jest słusarz zarządzający warsztatem, znający się na giętej i badawlanej robocie oraz na rysunkach. Oferty pod lit „M. N. № 10“ składać w adm. „Rozwoju“. 20-3-2

Polecam świeże doskonałe kujawskie masło śmietankowe, również świeże solone, po cenach przystępnych. Sklepom daje się rabat. Widzewska № 62. 645-29-296

Poszukuję zaraz pokoju pojedynczego lub pokoju z kuchnią w czystym, porządnym domu w okolicy ul. Nawrot, Przejazd, Benedykta, Andrzeja, Wólczańskiej itd. itd. Oferty proszę składać w admn. „Rozwoju“ pod „L. K.“ 2-d-1

Przyjmuję tłumaczenia z rosyjskiego na polski i z polskiego na rosyjski. Wiadomość ul. Pańska № 35, m. 38 Trzciniński. 1182-d-9

Potrzebny jest chłopiec na praktykę do inżyniera powozowego, majstra cechowego z Warszawy. Adres: ul. Konstantynowska № 14 u J. Włockowskiego. 1209-d-3

Potrzebny chłopiec do obsługiwaniania gości do mleczarni. Cegielniana 25. 40-3-3

Pianino używane do sprzącania lub wynajęcia. Benedykta 88. 61-3-1

Przybłąkał się czarny podpalany wyżeł. Do odebrania, ul. Częstochowska 24. 64-2-1

Różne stoły i magiel do sprzedania. Ządzka 43 sklep. 63-2-1

Sklep do odstąpienia przy ulicy Zawadzkiej 37. Wiadomość ul. Mikołajewska 39 u Szanławskiego. 66-3-1

Świeże materye nadeszły do pracowni krawatów. Nowe fasony—sprzedaj detalicznie. Przyjmuje się do roboty krawaty z powierzonych materyi. Zachodnia 18. 53-2-2

Urządzenie sklepowe do sprzedania, z powodu zwinięcia interesu. Konstantynowska 40. 60-3-1

Wykonywam suknie po rb. 4, także osoba poszukuje szycia na dnie. Ul. Św. Anny № 17. 50-6-2

Zdolna prasowaczka, potrzebna zaraz Piotrkowska 176 m. 16. 41-3-3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Anny Klebasa wydana z gminy Wadlew. 42-3-3

Za 100 rb. sprzedam bilard. Wiadomość w zakładzie fryzjerskim. Widzewska № 146. 57-3-2

Zaginęła karta pobytu na imię Agnieszki Sobczyńskiej, wydana w magistracie m. Łodzi. 67-3-1



# Towarzystwo Fabryki Tabaczej

## SAATCZY & MANGUBI

### w Petersburgu

ma zaszczyt zawiadomić swoich odbiorców, iż pożar wynikły w fabryce dnia 28 grudnia 1901 roku był mało znaczący i że wszelkie obstalunki są bez żadnej zwłoki wykonywane.

Reprezentacja na Królestwo Polskie.

Dom Handlowy  
J. M. Liwsiyc

Warszawa, Twarda № 12.

33-2-1

## Chemiczna Pralnia, Farbiarnia i Sztuczna Cerownia

### J. THOMASA

ulica Piotrkowska № 79 i Spacerowa № 30

830-26-14

pod kierunkiem pierwszorzędnego specjalisty.

Przyjmuje do prania i farbowania: garderobę męską i damską, plusze, jedwabie, aksamity, firanki białe i kolorowe, koronki, porfyry itd. Czyści i farbuje bez potrzeby prucia garderoby. Dekatyzacja materiałów dla panów krawców. Zpełna gwarancja trwałości kolorów. Ceny możliwie niskie.

## Zarząd

# Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

w Zduńskiej Woli

31-3-2

rodaje do ogólnej wiadomości, że czynności swoje rozpoczyna z dniem 2/15 stycznia r. b.

Od sum lokowanych Towarzystwo płacić będzie:

|                                     |         |
|-------------------------------------|---------|
| od lokacji na rachunek przekazowy % | 3 1/2 % |
| " " " 5 dniowy                      | 4 %     |
| " " " 3 miesięcznej                 | 5 %     |
| " " " 1/2 rocznej                   | 6 %     |
| " " " rocznej                       | 6 1/2 % |

Kaucyonowana

## Sala Licytacyjna

DZIELNA № 25.

przyjmuje w komis do sprzedania:

Różne meble, lustra, obrazy, fortepiany, pianina, skrzypce, portjery franki, lampy, zegary, zegarki, biżuterię, srebra stołowe, urządzenia kuchenne, garderobę damską i męską, i t. p. na bardzo korzystnych warunkach.

Posiada na składzie:

Różne meble używane i nowe dobrej roboty jak: Garnitury salonowe i buduarowe kredensy, szafy, pensionarki itd. Naczynie kuchenne, emalowane i niklowe, wanny, łóżka żelazne, łóżeczka, wózki i kolebki, wyroby perfumeryjne Brocardia, elektryczne, urządzenia sklepowe, galanteryjne wyroby, reszki materiałów, maszyny do szycia, rowery, skrzypce, żyrandol gazowy, ptaki wypchane i t. d.

317-52-29

Zupełnie nowe  
Garnitury frakowe  
Garnitury tużurkowe,  
KOSTYUMY MASKOWE  
DOMINA etc.

wypożycza  
E. SCHMECHEL

Piotrkowska 98.

## MASŁO

śmietankowe z dóbr Podzamcze, Suchodół, Kulik i innych. Sprzedaż hurtowa u

Fr. Mieszkowskiego

w Warszawie, Nowy-Świat 27.  
22-2-2

„ARAGO“ St. Górskiego  
na wyniszczenie  
odcisków

znany ze swej skuteczności.  
Cena 30 i 50 kop. Sprzedaż  
w składach aptecznych.

916-30-10



Dobre i ładne  
kapelusze męskie  
sprzedaje

A. Marszał.

Łódź, Piotrkowska 123.

## Leonard Suchowski

korektor fortepianów w szkole muzycznej, dawniej w składzie Szred-ra, przyjmuje strojenia i reperaturę fortepianów i pianin oraz ocenę i pośredniczy w kupole, tylko w własnym zakładzie reparacyjnym.

Przejazd № 32.

21-4-3

Szkoła Rzemiosł dla kobiet

## ZOFII KNORZOWSKIEJ

ul. Piotrkowska № 14 m. 6.

Tamże są udzielane następujące przedmioty: Krój i szycie sukien, gorsetów i bielizny, stroje, hafty, krawaty, introligatorstwo, kwiaty sztuczne hellominiatury, wypalanie na drzewie i skórze, malowanie na porcelanie, aksamicie, szle itd. Kurs malowania metalicznymi farbami: na aksamicie, atlasie i sukniach. Za całą naukę 10 lekcji opłata 5 rb. Szkoła wydaje dyplomy.

15-8-3

## ODEZWA

do W.W. P.P. Kupców i Przemysłowców.

Wydział rekomendacji pracy Towarzystwa Pracowników Handlowych i Przemysłowych m. Warszawy

poleca członków swoich na posady buchalterów, korespondentów pomocników biurowych, ekspedjentów sklepowych wszelkich rodzajów, praktykantów, kasyerki i pracownicy biurowe. O łaskawym zawiadomieniu o mających zawiązać posadach uprzejmie prosi Wydział Rek. Pracy pod adresem: Krakowskie-Przedmieście № 5.

860-d-7

## Ważne dla pań!!

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, że wróciłam z zagranicy, gdzie studiowałam nowe uczesania głowy, otworzyłam na ogólne życzenie mojej Szanownej klienteli,

Specjalny dla pań salon fryzjerski,

który mieści się w oficynie teatru Sellina, **Konstantynowska 14**. Salon jest urządony według najnowszych nowoczesnych wymagań, zaopatrzony w najnowsze paryskie aparaty do mycia głowy i suszenia włosów (włosy wysychają natychmiast po wymyciu). Oddzielny oddział dla farbowania włosów i manicure (pielęgnacja palców). Fryzury w razie ządania będą wykonane przez ondulację metodą „Marcel”. Dzięki temu długoletniemu doświadczeniu i fachowemu wykształceniu, jestem w możności zadowolnić wszelkie wymagania mojej Szanownej klienteli, pobierając ceny umiarkowane. Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres mego fachu i gwarantuję rzetelne ich wykonanie. Polecając mój salon łaskawym względem Szanownych Pań, pozostaję

Z szacunkiem

**Anna Neumann.**

Fryzjerska.

Poszukuję także przyzwoitą panią w wieku lat 15 do 16, władającą językami polskim i niemieckim za uczęnicę.

821-10-8